

Tytułowy problem organizujący teksty w przedstawianym tu zbiorze nie jest nowy. Kwestia odżywa co pewien czas, ponieważ szczególną naturą humanistyki jest refleksja nad własnym dorobkiem i, poprzez to, wyznaczanie jej nowych zakresów merytorycznych oraz dochodzenie do nowych metod interpretacyjnych. Przypomnieć tu warto inicjatywę antropologów z kręgu „Kontekstów”, którzy już w latach 90. przygotowali numer poświęcony antropologii i historii. W tamtych czasach przedstawiliśmy międzynarodowe grono dyskutantów o innych sposobach uprawiania historii i zapraszaliśmy polskich historyków do rozmowy. Po latach udało się, antropologia już po raz drugi pojawiła się na zjazdach historyków. Tak było na 17. zjeździe w Krakowie (15-18 września 2004), gdzie zaproszeni antropologowie zorganizowali i prowadzili (Cz. Robotycki) jedno z sympozjów, które poświęcone było człowiekowi śmiechu i zabawy. Przedstawiliśmy wówczas trzy teksty jako wprowadzenie do dyskusji: *O kategoriach śmiechu, zabawy i karnawalu* (K. Piątkowski), *O kulturze śmiechu i protestach społecznych* (E. Nowina-Sroczyńska), *O karnawale jako kategorii interpretującej na przykładzie sierpniowego strajku w stoczni w 1980 roku* (Cz. Robotycki). Było to możliwe, ponieważ krakowscy organizatorzy zjazdu opowiedzieli się za nieklasycznymi i antropologicznymi wersjami historii, oraz podkreślali znaczenie konstruktywistycznego modelu nauki. Dodam uczciwie, że sympozjum nasze miało jednak charakter niszowy, co wynikało z nieufności do nas, jako niefachowców, większości uczestników zjazdu. Jednak 5 lat później sytuacja wyglądała już całkiem inaczej.

Razem z grupą „młodych” historyków przygotowaliśmy, korzystając z życzliwości zarządu PTH (był administratorem grantu, jaki zdobyliśmy w MNiSW), sympozjum specjalistyczne pod tytułem *Style życia w PRL – antropologia i historia*. Wypełniające cały dzień wystąpienia historyków i antropologów zostały przedstawione według idei wcześniej przedyskutowanych na dwóch wspólnych spotkaniach. Poświęcone były one przedstawieniu krytycznej refleksji w historii i antropologii nad bliską przeszłością, jaką pozostają dzieje i pamięć PRL. Dyskusje nad perspektywą antropologiczną w badaniach historycznych dotyczyły pokazania możliwości interpretacji, jakie stosuje współczesna antropologia, gdy podejmuje konkretne mikrostudia zjawisk kulturowych lub ogólniejsze problemy społecznego funkcjonowania PRL.

Antropologia kulturowa i w tym duchu zorientowana historia, tematyzując problemy, musi odpowiedzieć na pytania, czym jest pamięć, historyczność, idee i światopoglądy określające postawy sterujące ludzkimi zachowaniami. Co to znaczy, gdy antropolog mówi o habitusach, mityzacji, grach społecznych i dyskursach, karnawalizacji, performensie, stylu życia. Jaki charakter i rodzaj mają źródła, którymi posługują się

CZESŁAW ROBOTYCKI

Antropologia i historia w Polsce na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich Olsztyn, wrzesień 2009

historycy, a jakie wytwarza antropologia, i jak można je wykorzystywać w kontekście możliwości gromadzenia danych w historii metodami znanymi „od zawsze” w antropologii. Mam na myśli metody biograficzne, wywiady swobodne, pamiętniki, wspomnienia „zwykłych ludzi”, stosowanie teorii ugruntowanych, historii mówionej, badania kontekstowe (teoria aktor-sieć), wykorzystywanie filmu i fotografii nie tylko jako dokumentu, ale i narracji orzekającej o rzeczywistości.

Wskazane problemy antropologii i historii pokazują rzeczywistość, która zawsze rozgrywa się na kilku planach. Sztuka interpretacji polega tu na wychwytniu tych planów i pokazaniu, jak idee zamieniane były w działające struktury oficjalne, badane przez historyków jako oczywista jednolita zuniwersalizowana narracja, która zawierała splot polityki, perswazji, niewidocznych na powierzchni życia cenzury i działania tajnych służb, gazetowej rzeczywistości, ukrywanych relacji państwo – kościół, zabiegów socjotechnicznych i oficjalnych opisów socjologicznych. Istnieje tedy szansa zestawiania obok siebie tych kanonicznych historii, narracji wytwarzanych oficjalnie z pokazywanymi z perspektywy antropologicznej różnymi aspektami codzienności, potoczności, rzekomej marginalności ówczesnego życia, stanowiącymi przecież istotę ludzkiego doświadczenia, pozwalającego oswajać ówczesną rzeczywistość PRL.

Głównym celem obrad była krytyczna refleksja nad możliwościami interdyscyplinarnego podejścia do badań nad PRL, podejścia wykorzystującego dorobek antropologii kultury w badaniach nad przeszłością. Nie można zrozumieć czasów Polski Ludowej bez koniecznego nieustannego dopełniania rozmaitych aspektów rozważań historycznych kontekstem kulturowym tamtej epoki. Bywa często tak, że nawet gdy pojawia się optyka kulturowa, gdy mamy próby takiego ujmowania tematów, to nie towarzyszy temu autokrytyczna refleksja metodologiczna. Brakuje też rozwiniętej współpracy interdyscyplinarnej pomiędzy polskimi historykami a rodzimymi antropologami. Do tej pory nie podejmowano prób konceptualizacji wspólnych (dla antropologii i historii) przedmiotu badań i metod prowadzenia

analizy. Brak również wysiłków w sferze realizacji wspólnych projektów badawczych zorientowanych na praktyczną interpretację wybranych wycinków niedawno odeszłej rzeczywistości.

Zdaniem uczestników sympozjum, istotne z punktu widzenia badań prowadzonych przez historyków wykorzystujących dorobek antropologii byłoby, na przykład, porównawcze zestawienie cech dominującej współcześnie w humanistyce perspektywy antropologicznej z wizją świata i człowieka znaną z historiografii polskiej. Antropologiczna wizja świata i człowieka, w jej obecnej odmianie, będzie użyteczna dla historiografii wtedy, gdy przyjmie się też szereg założeń epistemologicznych, którymi posługuje się analiza antropologiczna. Należą tu kwestie rozumienia przeszłości, historyczności ludzkiego świata w wykładni antropologicznej; rozważenie w perspektywie historiograficznej problemów analizy diachronicznej w teorii semiotycznej i współczesnej praktyce komunikacyjnej. Inną grupą problemów są analizy związane z obecną w polskim nurcie historii oralną antynomią pojęciową oralność-piśmienność oraz problemy związane z podstawą źródłową antropologicznej perspektywy badawczej historii najnowszej. Tu pojawiają się między innymi kwestie interpretacyjne wyników badań kwestionariuszowych, wywiadów i innych nieklasycznych typów źródeł, które są czymś oczywistym w badaniach antropologicznych nad współczesnością. Na tym samym poziomie lokuje się problem statusu archiwum i muzeum w ramach badań nad PRL, jakie obiekty gromadzono i gromadzi się jako reprezentacje dziejów najnowszych.

Na zjeździe PTH powyższa problematyka zamantowała się wieloma istotnymi pytaniami, odnoszącymi się do historii najnowszej, a chcielibyśmy by i inne okresy historyczne można było podobnie problematyzować. Wiadomo mi, że niektórzy historycy czynią tak w odniesieniu do XIX wieku.

Całodniowe sympozjum antropologiczno-historyczne było okazją dla poszczególnych autorów do przedstawienia szeregu ważnych i drobniejszych kwestii, które znalazły swój wyraz w prezentowanych tu tekstach. Ich autorzy reprezentowali dwie dyscypliny wiedzy humanistycznej – antropologię i historię. Mieli tym samym różne doświadczenie badawcze. Doświadczenie to wszyscy odnieśli do historii najnowszej, do badań nad kulturą i historią PRL. Zróżnicowanie problemowe okazało się znaczne, ponieważ wypowiedzi dotyczyły pewnych aspektów metodologii (zarówno historii, jak i antropologii) sztuki jako rodzaju krytyki społecznej, języków opisu i epistemologii oraz problemów nieklasycznego rozumienia historii. Wyniknął z tego problem, jak prezentować poszczególne teksty, jaki układ przyjąć, by odpowiedzi na przedstawione kwestie były dla wszystkich czytelne.

Podkreślano i sankcjonowano przy tej okazji wielość punktów widzenia, interpretacji, i kontekstowość

używanych pojęć. Pojawiło się przy tej okazji istotne pytanie: czy istnieje we współczesnej humanistyce realna wspólnota interpretacyjna, posługująca się wspólnym językiem i reprezentująca zbliżoną wizję tak własnego przedmiotu badań, jak i poznania naukowego? Na jakich wartościach i przekonaniach mógłby opierać się byt takiej wspólnoty? Jeśli na antropologicznym rozumieniu kultury, to jak jest ona pojmowana? Czy proces powszechnie nazywany „antropologizacją humanistyki” polega na poszukiwaniu jednego czy wielu języków i form dyskursu, czy też stosowanie metod antropologii kultury wyczerpuje problem?

Głównym przesłaniem sympozjum okazała się krytyczna refleksja nad interdyscyplinarnym, lub też, jak to się dzisiaj mówi, transdyscyplinarnym antropologiczno-historycznym podejściem do badań przeszłości. Polem doświadczalnym była historia odeszłej już 20 lat temu Polski Ludowej. Idea spotkania miała pokazać możliwości wykorzystania w badaniach historycznych założeń i kategorii interpretacyjnych antropologii kulturowej na różnych możliwych poziomach: tworzenia źródeł, krytyki tychże, komentowania kulturowego zdarzeń z przeszłości, wskazywania na charakter kategorii kulturowych organizujących doświadczenie zbiorowe. Procesy takie zachodzą na różnych poziomach uczestnictwa społecznego (tradycja, struktury, codzienność, style życia, wspomniana już mityzacja rzeczywistości, historia praktyczna, pamięć, folkloryzacja doświadczenia kulturowego). Czy zmityzowana wiedza o sposobach życia w PRL organizuje pamięć zbiorową tak, jak czyniły to, na przykład, mity romantyczne w odniesieniu do własnych i innych czasów? Może zawłaszczanie przeszłości jest spojrzeniem w chwili, gdy zmienia się mentalność społeczeństwa polskiego, które na nowo określa swoją tożsamość...

Jako płaszczyznę praktyk badawczych i spotkań interpretacyjnych antropologów i historyków przyjęto obserwację form codziennych zachowań jednostek i grup, scharakteryzowanych ich usytuowaniem społecznym i kulturowym. Kategoria „styl życia”, bo tak tę sferę życia od lat się określa, kieruje zainteresowania badawcze w stronę zachowań znaczących, kodów kulturowych w kontekście antropologicznego całościowego rozumienia kultury.

Badania PRL-u określone ramą relacji historia – antropologia mają swoją specyfikę. W dobie mieszania się gatunków i wspomnianej już transdyscyplinarności, zakresy dyscyplin mają charakter tylko instytucjonalny. Coraz częściej ważne jest to, co się robi, a nie to, gdzie się pracuje. To przeświadczenie było bardzo ważne dla uczestników sympozjum.



Fot. Anna Beata Bohdziewicz